

**International Press Card**

Included ID-Card, car sign & official certificate of member.
www.ep-fed.org

Zwrot podatku z Anglii

Skuteczny zwrot podatków z Anglii, Niemiec, Holandii, Irlandii, USA.
www.poltax.waw.pl

AdWords

Reklama w Google. Łatwo i tanio!
Adwords.Google.com

Reklamy Google

Gazeta.pl Forum Prywatne Zdrowie

Borelioza

Dodaj do ulubionych

Sortuj według: drzewko ▼

Czy dobrze rozumiem?zgoorek 01.10.06, 20:27 **Odpowiedz**

Studuję od paru tygodni forum. Dzięki, że jesteście.

Dopiero tutaj człowiek przestaje być niepewnym hipochondrykiem, a zaczyna być sobą. Od razu jest różnie. Witajcie w niedoli.

Spróbuję więc streścić to, co IMHO wiem:

1. Nie ma żadnego testu, który jednoznacznie potwierdzi, że czy jesteś zdrowy czy chory. Dlatego oprócz testów trzeba obserwować inne objawy - wypunktowane w artykule dra B. i rozszerzone przez Artura.
2. Są dostępne 3 testy, z których Elisa jest najmniej wiarygodna i najczęściej stosowana. No, bo kasa minimum. Western blot kosztuje około 200 PLN ubezpieczonych i nieubezpieczonych. Trzeci - PCR - tyle samo i podobno można go sobie zrobić, udając własnego psa ;-)
3. Wyniki Elisy - której nie polecamie na tym forum, ale wszystkim w Polsce robią - to 2 wartości, z których IgG sprawdza starą boreliozę, a IgM świeżą. Jeśli wiem, że w lipcu 2001 siedział we mnie kleszcz nr 1 i przez ostatnich 5 lat choruję na wszystko (sterta skierowań do okulisty, reumatologa, neurologa; wykorzystane tylko do laryngologa i dermatologa), ale nie wiadomo konkretnie, na co (choć wcześniej nie było żadnych większych kłopotów) - a IgG wyszedł ujemny, to się nie przejmować, bo to test kiepski i często nie wykazuje. A ponieważ w sierpniu 2006 znowu mnie dopadł ten wredny pajęczak (zresztą czwarty już, mieszkam na skraju lasu!), to nic dziwnego, że IgM mam "nisko dodatni", czyli 14,1 j. (nie wiem, co oznacza BBU/ml jako jednostka) - świeże zakażenie też jest. Czy tak? Czy możliwe są dwa zakażenia? No bo czemu nie?
4. Skoro w końcu udało się zdiagnozować boreliozę (wynik nisko dodatni, ale dodatni), dr dermatolog (był rumień, więc i było skierowanie do dermatologa) dała mi doxy 2x100mg x 3 tygodnie. Dała się namówić jeszcze na 5 dni i stwierdziła, że wyczerpały się jej kompetencje: "Może niech na Wolskiej leczę, skoro zdiagnozowali..." stwierdziła niepewnie.
5. Wiedza internetowa dla lekarza i kontaktu oraz dla tejże dermatolożki jest niewiarygodna, niedostępna - wręcz niechętnie słuchają, niczym o znachorach, i nie wypada wymagać od medyka, żeby w komputerze... Jaka szkoda, że nie jestem z Częstochowy - tam jest doktor, co się nie boi internetu...
6. Lekarz i kontaktu też odsyła na Wolską. I też dał się namówić na receptę 10 kapsułek doxy (na 5 dni).
7. Jeśli po 4 tygodniach brania 2 x 100 mg doxy po pewnym polepszeniu teraz nagle czuję się sporo gorzej: głowa pęka, stawy wysiadają, temperatura 35,4 i w ogóle jestem do kitu - to mam się cieszyć, bo to oznacza, że organizm reaguje (Herx)? I brać dalej te 2 x 100 mg (i tak mam już tylko na kilka dni)?
8. Jak bardzo pchać się na tę Wolską i czy na pewno trzeba? Pewnie tam wkrótce pójde. Według Artura obecnie głównie leczy się doustnie - dużymi dawkami (dożylnie dopiero bardzo zaawansowanych chorych). Można by więc leczenie prowadzić w domu, ale niezbędny jest monitoring (bo duże dawki) - czy dobrze rozumiem zalecenia?
9. Umrzeć, się na to nie umiera, jednak nie wiadomo, czy część zmian (np. w stawach czy neurologicznych) może nie dać się cofnąć. Całkowicie wyleczalne są tylko wczesne zakażenia. Zresztą sprawdzenie tego i tak graniczy z cudem - nie ma testów jednoznacznych (patrz 1), więc dowodem wyleczenia może być jedynie brak objawów przez dłuższy czas.
10. Skoro cukrzyk jest chory na cukrzycę, alkoholik na alkoholizm, neurotyk na neurozę itp, to boreliozę mają borelik (lub boreliczka). Jestem więc borelikiem-boreliczką (niepotrzebne skreślić :)
To tyle na pierwszy raz. Czy dobrze rozumiem?
Motto: "Żeby mi się chciało chcieć" - W. Młynarski
...chcieć walczyć o wyleczenie.

Re: Czy dobrze rozumiem?klematis7 01.10.06, 22:01 **Odpowiedz**

Początek super, ale od połowy już gorzej. Co z tego, że tyle wiesz, skoro sam chyba za bardzo w to nie wierzysz? Bo jak inaczej tłumaczyć to, że dales się wkrecić w leczenie doxy 200g? Kiedy wszyscy na forum tłumacza, że min dawka doxy to 400mg. Punkt 7 jest do kitu.
I można na to umrzeć. Udało się to Priwiezieniewowi po dwóch latach walki z chorobą.

Re: Czy dobrze rozumiem?dziubolek2 02.10.06, 10:19 **Odpowiedz**

Leczenie dożylnie jest zawsze lepsze niż doustne, choćby z racji większych dawek i niższego ryzyka powikłań gastrycznych. generalnie uważa się, że jeśli chcą brać do szpitala to iść i się cieszyć. Na zachodzie, gdzie lepiej liczą pieniądze nie biorą do szpitala właśnie z oszczędności lub też serwują dożylnie

zgoorek

Ustawienia Wyloguj się

Ulubione fora:

Ulubione wątki

Joga
BoreliozaDębe Wielkie i ok...
Halusine

Zdjęć: 2

Dodaj zdjęcie »

Forum

Prywatne

Zdrowie

Borelioza

Candida

choroba afektywna dwubiegunowa

duplikat - smutne forum

Fibromialgia

Hashimoto

MIGRENA

Nowotwory-damy radę !

Ortodoncja

Szlachetne Zdrowie

... więcej »

JOBSPOT.PL

Praca w finansach
Praca w bankowości detalicznej
Praca w bankowości korporacyjnej

ambulatoryjnie. Idź na Wolską, daj w żyłę, a potem doustnie się dokarmiaj.

Re: Czy dobrze rozumiem?

zgoorek 02.10.06, 17:08 **Odpowiedz**

Podziękowania za szybką reakcję dla Klematisa i Dziubolka. Wasze posty to pierwszy głos na pustyni. Jestem w dołku i nie bardzo widzę, co robić dalej. Jednak to co innego czytać ogólne zalecenia, a przeczytać zalecenia skierowane bezpośrednio do mnie. Dzięki za wsparcie. W takim razie próbuję się wepchnąć na tę Wolską. Na pewno jeszcze się odezwę.

Re: Czy dobrze rozumiem?

stonefly 02.10.06, 18:28 **Odpowiedz**

Też jestem na rozdrożu, tyle, że już po dożylnym pobyciu w szpitalu zakaźnym. PCR można zrobić jako człowiek, Babesie jako pies.

Re: Czy dobrze rozumiem?

zgoorek 02.10.06, 19:59 **Odpowiedz**

OK. Jutro jadę do lekarza. Teraz przygotowuję "kartkę z komputera dla lekarza", zalecaną przez Artura. Czy nie jest przegadana? Czy przejrzysta? Oto tabelka (z konieczności kolumny oddzielał *** gwiazdkami, wiersze --- kreskami):

OBECNE OBJAWY

=====

Objaw *** Od kiedy *** Opinia lekarza, skierowania *** Leczenie, badania *** Wpływ na codzienne życie
=====

Obniżona temperatura ciała *** Nie wiem *** ... *** Mierzę od jesieni 2005 dwoma termometrami, ostatnio 35,12 - 35,40C ***
Brak energii, osłabienie

Rumień rozlany pod biustem *** od IX'06 *** ... *** ... *** Żaden, nie przeszkadza, nie swędzi

Czarna plamka średn. 2mm pod pachą *** od VIII'06 *** Dermatolog IX'06: to wągiel, mam sobie wycisnąć... *** Oględziny pod lupą filatelistyczną: to jest kleszcz! *** Minimalnie czuję, trochę swędzi

Bóle głowy - tępe, po obu stronach - okresowe, coraz częstsze i bardziej intensywne *** od kilku lat *** Lekarz rodz.: skierowanie do neurologa *** Niewykorzystane skierowanie, bo prawdopodobnie bóle wynikają z boreliozy *** Początkowo ignorowane, obecnie b. utrudniają wszelką pracę

Rumień rozlany na prawym biodrze *** od VIII'06 *** Lekarz rodz. VIII'2006: skierowanie do dermatologa; Dermatolog IX'06: borelioza *** 11.IX.06 test ELISA: IgM nisko dodatni - 14,1j. *** Alermed, maść Polcortolon, 2x100mg doxycykliny 21dni + 5dni + 5dni (1.IX-1.X.2006) *** Żaden, nie przeszkadza, rumień nie swędzi

Ślad ukąszenia kleszcza pod prawym kolanem *** od VIII'06 *** Kleszcz wyjęty przeze mnie *** To jest 4. kleszcz od lata 2001 *** Żaden, nie przeszkadza, trochę czasem swędzi

Rumień rozlany na plecach między łopatkami i na prawej stopie i lewej łydce *** IV-V.06 *** Lekarz rodz.: Egzema niewiadomego pochodzenia *** Maść Flucinar N *** Żaden, nie przeszkadza, rumień nie swędzi

Bóle stawów - łokcie, kolano, nie zginane kciuki, plecy (kręgosłup), kłopoty ze wstawaniem - są to bóle okresowe, zmieniające miejsce, coraz częstsze *** Od 2001 *** Dermatolog IX'06: skierowanie do reumatologa *** Dawniej leki p/bólowe i maści rozgrzewające: Viprosal B, Traumeel S; Apodiclo, Helicid, zastrzyki Ketonal+Mydocalm; Obecnie nieleczone, bo jak wyżej. *** Początkowo ignorowane, obecnie b. utrudniają wszelką pracę

Nadciśnienie (do 190/121) okresowe *** od V'05 *** Kardiolog V'2005: lekki przerost prawego przedsionka (wynika z prz. Nieżyty oskrzeli), może nadciśnienie opłucnej, może z klimaxu *** Badanie V'05: lipidogram pełny - OK., w normie; X'05 morfologia krwi - w normie; X'05: mocznik - w normie; kontrolne X'05: cytologia ginekolog. - w normie. Obecnie leki: Accupro, Tertensif *** Uciążliwe, ogranicza wysiłek

Uraz okolicy oka *** VII'05 *** Nie konsultowany *** Maść arnikowa, rumianek, świetlik, Visine *** Niepiękne

Zwichnięcie prawej nogi w kostce *** VI'05 *** Nie konsultowane *** Altacet *** Uciążliwe

Pogorszenie wzroku *** Nie wiem *** Optyk IX'03: P +1,75, L +1,75 *** Nie leczone *** Bardzo uciążliwe: coraz krócej mogę czytać i pracować przy komputerze

Łamliwość paznokci *** Nie wiem *** Lekarz rodz.: recepta witaminowa *** Merz Spezial - nie pomaga po 2 m-cach 2x1 draż. *** Trochę uciążliwe i niepiękne

Sączące się ranki - byłe ukąszenie czy zadrapanie psa maśli się tygodniami *** od 2002 ciągle *** Dermatolog VIII'03: recepta, skierowanie na badanie boreliozy późnej [!]* ** Detreomycyna, Flumycon, Augmentin, Dexapocort, Neomycyna, Locoid, Clotrimazol; skierowanie niewykorzystane [!] (brak ubezpieczenia i kasy) *** Lekko uciążliwe

Trudności w oddychaniu - suchy kaszel, oddycham przez usta, "odczucie przeskody" *** Od 2001 *** Lekarz rodz. II'2004: skierowanie do laryngologa; Laryngolog IV' 2004: krzywa przegroda nosowa, niewielka torbiel, od papierosów brak śluzówki, przewlekły nieżyt oskrzeli - ostry stan zapalny; skierowanie do kardiologa *** Rzucam wieloletnie palenie 12.IV.2005. Wymaz z gardła: drożdżaki trochę ponad normę; Syrop Drosetux, Flegamina, wit. C, sól emska, wit. A+E, krople Solnasin, vit. E, płukanie gardła wodą z sodą,

inhalacje: Hydrocortisonum, soda oczyszczona i olejki; Nystatyna, Budasonid ***
Bardzo uciążliwe, ogranicza wysiłek

DYNAMIKA ZMIAN

=====

Od ukąszenia kleszcza w sierpniu 2001 stopniowe nasilenie się dolegliwości. Przez pierwsze lata były częściowo ignorowane (np. bóle głowy czy kłopoty ze wzrokiem), wyjaśniane wiekiem, częściowo nieleczone z powodu braku pieniędzy i ubezpieczenia. Coraz krótsze okresy względnie dobrego samopoczucia i ubezpieczenie od 2003 roku powodują coraz częstsze wizyty u lekarzy. Ostatnio mam coraz większe kłopoty z koncentracją, coraz częściej duszący kaszel.

Obecnie biorę leki:

=====

Rano ok.10: 1 x 10 mg Accupro, 1 x 1,5 mg Tertensif, 1 x 100 mg Doxycyklina*)

Po poł., ok.14: Vit B compositum, Magne-B6, Trilac

Wiecz. ok.18: Vit B compositum, Magne-B6, Trilac

Około 22: 1/2 x 10 mg Accupro, 1 x Doxycyklina*)

*) Doxycyklina skończyła mi się 1-X-2006.

Nie ma letko...

zgoorek 05.10.06, 03:27 **Odpowiedz**

Po dość długiej - jak na nasze warunki - konwersacji w Izbie Przyjęć z doktorem nauk medycznych (specjalista chorób zakaźnych) zostałam z niczym: skierowanie wziętą, rumień obejrzał i stwierdził, że 5 tygodni doxycykliny to zbyt długo. No i za 2 miesiące kontrola serologiczna.

Nie ma żadnej dyskusji: w Internecie są same oszołomy, m.in. dr Burrascano (sam wymienił nazwisko), mają różne dziwne poglądy - że leczy się do końca życia, a przecież leczy się 3 tygodnie.

Nie pomogło, że w Izbie Przyjęć byłam z mężem, że z kartką objawów... Doktora interesował tylko test Elisa, który w nowej wersji Biomedica jest świetny ("nawet czasami zbyt czuły, bo wykazuje boreliozę tam, gdzie jej nie ma" - koniec cytatu).

Ponieważ Elisa wykazała tylko dodatni IgM, to o poprzednich rumieniach nie mówmy... Doktor mówi: ja ich nie widziałem.

Dolegliwości stawów trzeba leczyć u reumatologa, inne objawy odpowiednio u innych specjalistów. Doxy odstawić, bo teraz już szkodzi.

Aha, Priwiezencew umarł nie na boreliozę, a z przepicia.

Skończę może cytowanie Doktora Nauk, żeby nie jątrzyć.

Ręce opadają.

Nie wiem, co dalej robić.

Re: Nie ma letko...

artur737 05.10.06, 03:56 **Odpowiedz**

Tak to jest zgoorku. Ale jak porozmawiasz w ten sposób z setką lekarzy to jest gwarantowane, że przynajmniej jeden cie zrozumie i ci pomoże.

Wiec jeszcze tylko 99-ciu i sobie kogos znajdziesz.

A przy odrobinie szczescia to moze nawet i szybciej.

Re: Nie ma letko...

dziubolek2 05.10.06, 10:40 **Odpowiedz**

Napisz na maila, który doktor jest taki świetny. To, że na Wolskiej są same oszołomy to wiadomo, ale może stwórzmy sobie listę tych naprawdę przoduujących w głupocie, żeby ich omijać z daleka. Na przyszłość rada - z moich doświadczeń wynika, że przy lekarzu na dzień dobry nie należy wymawiać słowa "internet", nie powoływać się na nazwiska zagraniczne i nie sugerować leczenia. Można to delikatnie robić dopiero po zorientowaniu się jak lekarz do boreliozy podchodzi. Przeżyłam wielokrotnie te głupie uśmieszki i komentarze, więc wychodzę z założenia, że przy niektórych nie warto nawet nic próbować tłumaczyć, bo to się obróci przeciwko Tobie.

Na Wolskiej uznają tylko ELISĘ i to swoją (a robią tą najgorszą) a z Western Blota się śmieją. Zdrówka!

Re: Nie ma letko...

jakunek 05.10.06, 15:27 **Odpowiedz**

Dokładniej to: bazy.opi.org.pl/raporty/opisy/osoby/28000/o28244.htm

Też przestrzegam. Nawet zastanawiałem się, czy nie napisać skargi za jego podejście do leczenia, po mojej wizycie na Wolskiej.

Re: Nie ma letko...

szympek88 05.10.06, 15:31 **Odpowiedz**

Nie wiem czy to dobry pomysł pisać nazwiska lekarzy na tym forum. Przez to administratorzy forum mogą mieć problemy, gdy dowie się o tym ktoś, kto nie powinien. Być może nawet ten wpis zostanie usunięty...

Re: Nie ma letko...

iiana1 05.10.06, 15:40 **Odpowiedz**

pisac ale tak : dr.K., W-wa

Re: Nie ma letko...

szympek88 05.10.06, 15:41 **Odpowiedz**

Iiana, szybka jesteś. :):):):):):)

Pomyłka

zgoorek 06.10.06, 00:28 **Odpowiedz**

I bardzo dobrze - to był mój błąd. Mam chude łącze, które często zrywa i wysyłając 2 wiadomości - na Forum i prywatnie - poplątałam. Dzięki za usunięcie i raz jeszcze przepraszam.

No to szukam od początku.

zgoorek 06.10.06, 00:58 **Odpowiedz**

Arturze, skoro 1 na stu, to już mi mniej zostało, mam jeszcze nietrafionych: poprzednia lek. rodzinna (chlubnie odeszła na emeryturę i młodszy skierował mnie do dermatologa z podejrzeniem boreliozy) i lek. dermatolog, co z wczorajszym Doktorem Nauk daje 3. Jeszcze 97. Zaczęłam szukać pocztą pantoflową.

A dzisiaj zrobiliśmy sobie z mężem (co go dziabnęła kanalia z miesiąc temu, a przedwczoraj druga poprawiła) badanie krwi w przychodni weterynaryjnej (rodzinne koneksje). Zobaczmy, co się okaże.

Dzięki za wsparcie. Wczoraj świat był beznadziejnie głupi, dzisiaj już jest spokojniej.

Jakunku, napisz może prywatnie, jakie masz wrażenie ze swego spotkania z drem K.

Re: No to szukam od początku.

dziubolek2 06.10.06, 11:18 **Odpowiedz**

O tego to znam. Byłam zaraz po tym jak miałam pierwsze objawy boreliozy i to on kazał mi czekać na to aż się przeciwiała wyklują. Jemu m.in. zawdzięczam fakt, że nie zostałam leczona od początku. Przy wizycie sprawiał b.dobre wrażenie, do tego stopnia, że mnie przekonał, że trzeba czekać. Na pocieszenie powiem, że ten doktor uchodzi za jednego z mądrzejszych tam na Wolskiej! Czasem myślę sobie, nie tłumacząc lekarzy, że może ta Wolska specjalizuje się w innego typu chorobach zakaźnych (wątroбки, AIDS, tropikalne) a borelioza im po prostu ...wisi.

Światelko w tunelu

zgoorek 10.10.06, 17:33 **Odpowiedz**

O doktorze nauk K. wiem już więcej, ale nie jest to pocieszające: jest najważniejszy na Wolskiej w tej kategorii spraw. Nie da się więc pójść tam do kogo innego, a do niego już na pewno nie pójdę.

Trafiłam jednak na lekarza, który ucieszył się z drukowanych materiałów! Sam też grzebie po literaturze, pokazał mi nawet artykuł, ale wg standardowej szkoły: 2 x 100 mg doxy góra 60 dni... Na razie chętnie wziął ode mnie artykuł dra B. (z plikowni za hasłem) i wydrukowany FAQ (trochę obrobiony przeze mnie ku lepszej czytelności). Jestem dobrej myśli.

Za tydzień opowiem Wam, co było dalej.

Przechłapane mamy

zgoorek 18.10.06, 03:34 **Odpowiedz**

- * Jest choroba. Nowa, jak na chorobę. Jeszcze 20 lat temu nikt nie znał jej nazwy.
- * Choroba powoli się rozwija. Nauka o niej również rozwija się powoli.
- * W pierwszym choroby stadium mało kto potrafi ją zdiagnozować. Więc lekarze leczą objawy - jak umieją.
- * Później lekarze potrafią ją zdiagnozować, ale już nie potrafią wyleczyć.

Idę studiować wążki zielarskie.

Re: Przechłapane mamy

dorota1011 29.11.06, 16:56 **Odpowiedz**

hej. masz lekarza otwartego na leczenie w wawie? jeśli k to proszę o namiary na adres
wieczorkowska@go2.pl

Samoleczenie

zgoorek 30.11.06, 00:47 **Odpowiedz**

Nie, nie mam lekarza.

Zrezygnowałam z szukania, zresztą nie bardzo mam możliwości. Mieszkam ok. 30 km od Warszawy, na miejscu mam jednego lekarza do wyboru (mogę do niego pójść albo nie - to też wybór), poddał się, choć miły i materiałami się zainteresował.

Obłożyłam się książkami zielarskimi i im podobnymi o leczeniu bardziej naturalnym, studiuję je i forum...

Po 6 tygodniach doxy 2 x 100 mg (wrzesień do połowy października) od ponad miesiąca sama kuruję się *szamaństwem*. Opiszę kolejno, może komuś się przyda.

Biorę taką malutką łyżeczkę do kawy (mniejszą od tych do herbaty), do kompletu dwie malutkie filiżaneczki do kawy, takie jak naparstek i 2x dziennie aplikuję sobie:

- * 1/2 łyżeczki nalewki czosnkowej w filiżance jogurtu
- * 1/2 łyżeczki nalewki propolisowej w filiżance herbaty
- * wit. B compositum
- * Magnez z wit. B6
- * hepatil

Nalewki własnej produkcji. Wstrętne, ale pomagają. Naprawdę - czuję, że one najbardziej.

Jogurt i hepatil w prezencie dla wątroby, która z wdzięczności przestała się odzywać, choć po doxy skręcała mnie w pół. Poza tym akupresura, głównie na bóle

głowy, na oczy. No i maść żmijowa Viprosal-B na stawy.

Czuję się o wiele, wiele lepiej. Od dwóch dni - po raz pierwszy od kilku lat! - mam normalną temperaturę! Cały czas miałam 35 stopni C z niewielkim hakiem, z rzadka 36,1-36,2. Średnia kilkumiesięczna wychodziła 35,7.
----- Wczoraj wieczorem miałam 36.61, dzisiaj 36.42! -----

Ciśnienie też mam normalne...

Albo uśpiłam krętki, albo mam "stan podgorączkowy" (skoro zwykle miałam 35 :) Zartuję. Boję się cieszyć.

A przede wszystkim zanika to okropne odczucie, że mi coś jest - coś bliżej nieokreślonego. Nie dowierzam, nie ufam, nie przerywam ani leczenia, ani diety (czarny chleb, lekkostrawne mięsa i inne takie zalecenia, no alcohol), ale wraca mi humor, bo widzę postęp.

A może to tylko przerwa w objawach...

Ale bardzo przyjemna - czego wszystkim życzę :)

Re: Samoleczenie

dziubolek2 30.11.06, 10:05 **Odpowiedz**

Powodzenia! Mnie nie bardzo pomaga na razie naturalne leczenie. Choć nie wiem, co by było gdybym tego nie robiła....
Najgorzej, że nie ma alternatywy do Wolskiej w Warszawie...

Re: Samoleczenie

zgoorek 06.12.06, 15:27 **Odpowiedz**

No cóż, to, że jest mi lepiej, nie znaczy wszystko dobrze. Staram się mniej narzekać. Tylko z tą temperaturą: dwa dni było normalnie, ale zaraz wróciło do średniej 35,8. Przegrzewam ostatnio pokój, w którym spędzam najwięcej czasu, +24 do +26st.C To chyba też pomaga. Plus cały czas oczywiście czosnek i propolis.

Nie mam alternatywy nie tylko z powodu Wolskiej, ale i z powodu braku kasy - te wszystkie badania kosztują, na to mnie dzisiaj nie stać. Mam nadzieję, że przejściowo - rozumek już mi się mniej rozmydla, może pozarabiam trochę na borelkę, zanim ona mnie zje.

Dawno nic nie pisałam o sobie

zgoorek 10.03.07, 22:09 **Odpowiedz**

Nic nowego właściwie się nie dzieje. Nadal leczenie naturalne:

- * propolis
- * czosnek (nalewka)
- * magnez z B6,
- * B-comp,
- * trochę kurkumy (tego antybiotyku dla ubogich, jak ją określił Artur - cóż, prawda, bogata nie jestem :(od czasu do czasu kombinuję aromaty wg antyseptyczności (np. lawendę), czasem inne czary (akupresura, asany) - i tyle.

Dolegliwości mam łagodniejsze niż jesienią, ale stale - jak nie oczy to kręgosłup albo stawy, rozumek czasem myli słowa i litery, temperatura uparcie niska (po przebudzeniu ok. 35,5; za dnia rośnie do 36,10-36,35 od dawna nie dochodząc do 36,60C).

Nie chce mi się walczyć o leczenie abx. Wyczerpałam możliwości w okolicy, a dalej nie bardzo mam za co jeździć.

* * * * *

Niepokoję się niekiedy, co się stanie, jeżeli w organizmie powstanie stan zapalny, który zwykle sygnalizowany jest podwyższoną temperaturą. A skoro ja mam zepsutą termoregulację, to skąd się dowiem? Z sekcji?...

O boreliozie: [Między Górkami a Lasem](#)

Re: Dawno nic nie pisałam o sobie

mile13 10.03.07, 22:23 **Odpowiedz**

Kurcze mnie też jest ciągle zimno wszyscy się ze mnie śmieją .Aczasami odwrotnie coś mnie rozpała ,grzeje, wczoraj żeby zasnąć móściłam zagrzeć łóżko poduszką elektr.Wiem że jak jest mi zimno to borelka buszuje bo źle się czuję ,jak jest ciepło tojest mi dobrze,ale ja cały czas się leczę abx.

Jestem lepszej myśli.

zgoorek 27.06.07, 05:04 **Odpowiedz**

Może jeszcze nie "dobrej myśli", ale lepszej.

Słuchajcie, bo nie tyle ja szukam nowych lekarzy (mówiłam, że nie mam za co), co u nas się lekarze sami wymieniają. Ten, z którym wczoraj rozmawiałam, jest u nas nowy. Nie wiadomo, na jak długo, ale--

Ale primo: on WIE, że po ukąszeniu kleszcza trzeba przepisać profilaktycznie antybiotyk. To już duży postęp.

Secundo: Nie wygadywał głupot, jak powiedziałam, że mam przewlekłą boreliozę.

Wręcz przeciwnie - sam zasugerował, że obecne bóle kręgosłupa mogą być z nią związane. No pewnie, że mogą, ale się nie mądrzyłam, bo nic z tego nie wynika.

Tertio: dostałam - na wznowienie leczenia Bb - receptę na więcej, niż miałam jesienią: Doxy + Amotaks. I sytuacja jest rozwojowa.

Jeszcze będzie pięknie, jeszcze będzie normalnie.

Jeszcze pobiegam po górach. Nie dzisiaj, ale może pojutrze... ;-)

--

Gazetka [Między Górkami a Lasem](#): o boreliozie przeczytasz w numerze 20 i na podstronie Zdrowie.

Re: Jestem lepszej myśli.

kwiat_wisni 27.06.07, 09:49 **Odpowiedz**

zgoorek napisał:

on WIE, że po ukąszeniu kleszcza trzeba przepisać profilaktycznie
> antybiotyk.

Ale to wcale nie prawda, że trzeba. Wszystko zależy od sytuacji.

Re: Jestem lepszej myśli.

ewjan60 27.06.07, 12:02 **Odpowiedz**

Witaj Halusiu !

Ze dwa dni temu myślałam o Tobie i zastanawiałam się jak Ci idzie na tym naturalnym leczeniu.

Ale widzę, że lekarz sam do Ciebie trafił i zaczynasz leczenie abx.

Ja 8 miesiąc na abx i powoli zaczynam z tej " górki" zjeżdżać. Jest dużo lepiej ale do pełni szczęścia jeszcze trochę brakuje.

Pozdrawiam

Ewa

Re: Jestem lepszej myśli.

nataszkam 27.06.07, 15:27 **Odpowiedz**

No popatrz Zgoorku- jak to się ładnie w życiu układa :-)

Obyś mogła szczęśliwie za jakiś czas zamknąć ten wątek :-)

Re: Jestem lepszej myśli.

zgoorek 28.06.07, 19:07 **Odpowiedz**

Do ewjan60 i nataszkam:

Dzięki za dobre słowa. Zawsze to raźniej :)

Do kwiat_wisni:

Krytykując moją wypowiedź, zapewne masz swoją rację,
ale zapomniałaś ją przedstawić...

--

Gazetka [Między Górkami a Lasem](#): o boreliozie przeczytasz na podstronie Zdrowie.

Re: Jestem lepszej myśli.

zgoorek 30.06.07, 19:57 **Odpowiedz**

Dzięki za dobre słowa. Zawsze to raźniej.

Powtarzam się, ale...

...ale zniechęca zniknęły moje podziękowania w ferworze innych zniknąć.

Czyżby wylewano dzieci z kąpielą?

--

Gazetka [Między Górkami a Lasem](#): o boreliozie przeczytasz w numerze 20 i na podstronie Zdrowie.

" 1 lipca dzień świętego zgoorka "

sankaj 01.07.07, 04:45 **Odpowiedz**

A więc w dniu imienin życzę Ci wszystkiego najlepszego , spełnienia
wszystkich marzeń , a przede wszystkim pozbycia się niedobrych krętków :))))))
Pozdrawiam.G.

Re: Jestem lepszej myśli.

franiolek1 01.07.07, 09:43 **Odpowiedz**

Nie zgoorku, nic nie zniknęło. Przeczytaj jeszcze raz i odnajdziesz
podziękowania :)

Przylczam się i ja do życzeń imieninowych i ciesze się ze trafilas na rozsądnego
lekarza.

A swoją drogą, zgadzam się z kwiatkiem, że systematyczne podawanie
antybiotyku

przy kleszczu sensu nie ma. Ale są różne punkty widzenia. Mnie się jednak

wydaje, że należy to dostosować do sytuacji i potrzeby.

Pozdrawiam Cię zgoorku i czekam na wieści o leczeniu. Pisz regularnie jak się
czujesz.

Imieniny bez ani drinka!

zgoorek 02.07.07, 00:05 **Odpowiedz**

Odkąd jestem pełnoletnia, to chyba pierwsze imieniny przy kawie-herbacie-
soczkach. I bez łakoci. Ha!

Miło, sankaj, że pamiętałaś o tym dniu.

* * *

Franiolku, piszesz tak samo, jak Kwiatek: że to zależy--- Dla mnie to za mało.

Od czego zależy? Od jakiej "sytuacji"? Od jakiej "potrzeby"?

Jedyny argument przeciw abx profilaktycznym po ukąszeniu, jaki wymyśliłam, to

uprzednie zbadanie kleszcza PCRem. Tylko kto to robi? Na naszym forum była
mowa

jedynie o takiej teoretycznej możliwości, nie słyszałam, aby ktoś sprawdzał

stopień zarażenia kleszcza krętkami Bb.

--

Gazetka [Między Górkami a Lasem](#): o boreliozie przeczytasz w numerze 20 i na podstronie Zdrowie.

re: profilaktyka

kwiat_wisni 02.07.07, 01:01 **Odpowiedz**

forum.gazeta.pl/forum/72,2.html?f=26140&w=63081338&a=63081338

Do Kwiatu Wiśni i Franiolka

zgoorek 02.07.07, 15:35 **Odpowiedz**

Przeczytałam ten wątek (poprzednio jakoś umknął mej uwadze), jednak widzę, że nie tylko nie wynika z niego jednoznacznie, że mój lekarz się myli (co już zaczynałam podejrzewać), ale że są dwa różne stanowiska w tej materii. Skoro stanowisko mojego lekarza popierane jest przez lekarkę - dr Beatę, wydaje mi się tym bardziej przekonujące. Kwiecie Wiśni - przejrzałam przy okazji niektóre Twoje inne wypowiedzi: czy masz wykształcenie medyczne? Dość kategorycznie wypowiadasz się w tematach, w których nie-medyk winien chyba tylko przypuszczać. Kilka miesięcy temu, późną jesienią mój mąż - za moją namową - przeszedł profilaktyczną terapię po ukąszeniu kleszcza, choć upierał się, że nie ma rumienia, tylko rozdrapał miejsce ukąszenia, a inne objawy to już moja obsesja. Za moją namową, ale przecież za zgodą lekarza, który mu te antybiotyki przepisał, chociaż obaj - mąż i lekarz - zrobili to "żeby żona była spokojniejsza". Wydaje mi się, że było to słuszne. --
Gazetka **Między Górkami a Lasem**: o boreliozie przeczytasz w numerze 20 i na podstronie Zdrowie.

Re: Do Kwiatu Wiśni i Franiolka

zazule 02.07.07, 15:47 **Odpowiedz**

Zgoorku na Twoje pierwsze pytanie mogą odpowiedzieć ja zamiast KW. Odpowiedź brzmi jak najbardziej tak.

To jak sądzię zdanie Artura w tej sprawie.

forum.gazeta.pl/forum/72,2.html?f=22&w=64996598&a=65090876

Cała borelioza nic tylko kontrowersje:)

pozdr

zaz

Re: Do Kwiatu Wiśni i Franiolka

zgoorek 02.07.07, 16:42 **Odpowiedz**

Do Zazuli:

=====

Dziękuję za szybką reakcję i przepraszam za moje powolne łącze, które uniemożliwia mi równie szybkie odpowiedzi :(

Ale zaskakujące. Zadałam jedno pytanie: czy Kwiat_Wiśni ma wykształcenie medyczne. Odpowiadasz, że tak?

Co do opinii Artura. Cytuję z tegoż wątku:

"Ja akurat uważam, że samo ukąszenie kleszcza nie jest powodem do dania

antybiotyku choć inni mogą mieć inne zdanie. "

"Antybiotyk się daje wg mnie wtedy jak jak jest najmniejsze podejrzenie zakażenia czyli rumien (może wyglądać bardzo różnie, ale typowy ma tak przynajmniej 5 cm średnicy)"

Te opinie zgodne są z moimi podejrzeniami. Albo odwrotnie: moje podejrzenia

zgodne są w tej części z opinią Artura.

Do Anibea100:

=====

Dziękuję za tę informację. Wiedziałam o tej możliwości, ale nie słyszałam

o

tym, by ktoś z niej korzystał. Powodzenia i zdrowia życzę.

--

Gazetka **Między Górkami a Lasem**: o boreliozie przeczytasz na podstronie Zdrowie.

Re: Do Kwiatu Wiśni i Franiolka

zazule 02.07.07, 18:01 **Odpowiedz**

Do Zgoorka:

=====

Też umiem zrobić takie kreseczki:)

Odpowiedź dalej brzmi Tak

Pozdrawiam i życzę szybkich łączy

zaz

Re: Do zgoorka

likorek 19.07.07, 10:22 **Odpowiedz**

wysłałam maila na priv. czekam na odpowiedź.

Re: Imieniny bez ani drinka!

anibea100 02.07.07, 15:55 **Odpowiedz**

Ależ kleszcza jak najbardziej można przebadać na boreliozę! Zarządziłam u mnie

w rodzinie, żeby po każdym ugryzieniu wysłać kleszcza na badanie do Instytutu Weternaryjnego w Puławach - tel. 81/ 889 30 36 (badaniem zajmuje się pani mgr Bigoraj i kosztuje to 104 zł). Ostatnio wysłaliśmy tam kleszcza, którego ściągnął z siebie mój tata i niestety był zarażony - wynik badania przyszedł po dwóch tygodniach i mniej więcej w tym samym czasie pojawił się rumień...

Borelioza jest wredna :o

zgoorek 09.07.07, 03:38 **Odpowiedz**

- jak zresztą wszystkie choroby...

Dzisiaj drażni mnie, że nie wiem, czy głowa mnie boli, bo panoszą się w niej krętki, czy po prostu - bo zmiana ciśnienia, bo wczoraj nie zjadłam proszków, czy z 15 innych powodów. Oczywiście nie dotyczy to tylko bólu głowy.

Borelioza jest upierdliwa (za przeproszeniem co subtelniejszych uszu). Trochę tu poboli, trochę tam, trochę siam... Właściwie nawet trudno się skarżyć. Żeby z powodu bólu głowy od razu aplikować antybiotyki?! Czy na bolące kolano? Ja się niekiedy sama czuję jak hipochondryczka.

Idę do tego lekarza - i co? Tak mi się już nie chce mu udawadniać tego, co oboje wiemy, a czego on nie chce przyznać, bo przecież jest w pracy, ma swoich szefów, zależy mu na tej pracy bardziej niż na samopoczuciu jakiejś niedoleczonej kobiety. Więc da skierowanie (to nie szkodzi, primum non nocere), i wszyscy będą zadowoleni.

Kolejne badania przyniosę mu za miesiąc-dwa. Jak mi się będzie chciało zaczynać od początku tę samą rozmowę. A jak nie, to za pół roku, jak się pogorszy. Wtedy te wyniki będą już stare, więc dostanę skierowanie na nowe badania.

Wyniki będą za miesiąc-dwa...

--

Gazetka [Między Górkami a Lasem](#); o boreliozie przeczytasz na podstronie Zdrowie.

Może naprawdę rozpocznę leczenie?

zgoorek 19.07.07, 04:32 **Odpowiedz**

Zaskakujące. Nie spodziewałam się, że jadąc na Zjazd Stowarzyszenia trafię na lekarza, który przymierzy się do niszczenia moich krętków. Jeszcze nie dowierzam. Jeszcze się obawiam, że coś się zepsuje w tym planie. W ogóle się boję wszystkiego. Ale ad rem: Wstępnie 2 x dziennie biorę porcję: Rulid 1 x 150 mg + 2 x Duomox 1 g. Dr Piotr (ten ze starych lektur?) od razu zastrzegł, że to mało, ale musi zobaczyć moją reakcję na leki. Na razie reaguję entuzjazmem, choć na wdechu - - - Na wszelki wypadek rozpocznę też dietę przeciwwgrzybiczą. Nawet nie wiem, komu dziękować za dra Piotra. Wszystkim Wam dziękuję :D

--

Gazetka [Między Górkami a Lasem](#); o boreliozie przeczytasz na podstronie Zdrowie.

Re: Czy dobrze rozumiem?

fikemola 19.07.07, 10:31 **Odpowiedz**

brawo, lecz się porządnie :)

pozdrawiam!

Naprawdę rozpocznę leczenie

zgoorek 08.08.07, 03:32 **Odpowiedz**

Więc tak. Naprawdę rozpocznę leczenie. Najpierw był wywiad i diagnoza: mam tzw. późną, czyli przewlekłą boreliozę.

Dawno nie pisałam tu o swoich objawach, które teraz zebrałam:

=====

OBECNE OBJAWY

=====

Pierwsze próby leczenia podjęłam na jesieni 2006 - i wtedy kończą się moje objawy opisane w tym wątku w październiku 2006.

Mimo niewielkiej dawki abx, od razu wtedy odczułam poprawę:

*** przede wszystkim zaczęłam się w końcu budzić bez bólu głowy (już się tak do niego przyzwyczaiłam, że zapomniałam o nim);
*** od ub. lata nie mam żadnych zmian skórnych.

Nadal jednak odczuwam obecnie następujące dolegliwości:

*** Co kilka tygodni (może co 4 tyg., nie notowałam) bóle stawów - obecnie odczuwam stawy barkowe, czego wcześniej nie było;

*** Bóle kręgosłupa na odcinku lędźwiowym w IV-V'2007. Lekarz rodzinny zlecił mi RTG, na wynikach z 16-VII-2007 radiolog napisał (przepisuję "jak leci):

>>Stawy krzyżowo-biodrowe bez zmian. Dyskopatia L5S1 i L4L5 zmiany zwyrodnieniowe w całym odcinku o charakterze sklerotyczno-wytwórczym<<

*** Nadal mam kłopoty z oczami - budzę się zapuchnięta, z czerwonymi oczami, dopiero po myciu i po circa 1/2 godzinie zaczynam normalnie widzieć; po kąpieli to samo - jak u królika.

*** Wróciły poranne bóle głowy, narastają neurologiczne

roztrzęsania, zapominanie i tym podobne.

*** Niska temperatura ciała.

=====

ROZPOCZYNAM LECZENIE

=====

Próbnie przez 2 tygodnie brałam Duomox (2 x dz. x 2 g = 4g/dziennie) plus Rulid (2 x dz. x 150 mg = 300 mg/dziennie). Reakcji żadnych - ani lepiej, ani gorzej. Bez sensacji.

Pan dr jest dobrej myśli:

>>Napadowy charakter rokuje lepiej - świadczy, że zmiany nie są jeszcze utrwalone. Leczenie wielomiesięczne, ok. 6 miesięcy to minimum. Jeśli po 3 miesiącach nie będzie zdecydowanej poprawy [...]

<<

Wycinam na razie, co dalej - bo primo: może będzie zdecydowana poprawa, a secundo: wtedy zobaczymy, co wtedy. Nie chcę "trzymać za słowo", a jak tu napiszę, to zostanie.

Od dzisiaj biorę więc prochy w pięciu transzach:

*** godz. 8 rano

- (abx) Duomox 2 x 1 g
- (abx) Rulid 1 x 150 mg
- (abx) Tinidazol 2 x 500 mg (co drugi dzień)

*** godz. 9:30

- (na nadciśnienie) Accupro 1 x 10 g
- (na nadciśnienie) Tertensif 1 x 1,5 mg
- (wspomagające i probiotyki) Mg+B6 1 tabl.
- (wspomagające i probiotyki) Liv.52 1 tabl.

*** godz. 14

- (wspomagające i probiotyki) LactivUp 1 tabl.
- (wspomagające i probiotyki) Liv.52 1 tabl.

*** godz. 20:00

- (abx) Duomox 2 x 1 g
- (abx) Rulid 1 x 150 mg

*** godz. 21:30

- (na nadciśnienie) Accupro 1 x 5 g
- (wspomagające i probiotyki) Mg+B6 1 tabl.
- (wspomagające i probiotyki) Liv.52 1 tabl.

=====

Mam tabletki na 3 tygodnie.

Uczę się również różnych diet, zapomniałam już o cukrze i miodzie.

Powoli zapominam o innym pieczywie niż Vasa. Uwielbiam kaszę.

Gryczana z jajem sadzonym + kielki słonecznika - taki miałam

dzisiejszy obiad. Pychotka.

Trzymajcie kciuki, żeby się udało :)

Zmiana adresu (gazetka w Unii ;) Gazetka.EU, Borelioza.Gazetka.EU

Re: Naprawdę rozpoczynam leczenie

grizac 08.08.07, 08:05 **Odpowiedz**

Już trzymam. Fajnie, że coś się ruszyło w leczeniu :)

Re: Naprawdę rozpoczynam leczenie

franiolka1 08.08.07, 09:10 **Odpowiedz**

Zgoorku, jest całym sercem z Toba - będzie dobrze, napewno. Podziwiam Cię za organizację - wszystko jest slicznie zaplanowane. Donos regularnie jak się czujesz i mów, jak możemy Ci pomóc. Serdecznie Cię pozdrawiam Joasia

Re: Naprawdę rozpoczynam leczenie

zgoorek 14.08.07, 05:27 **Odpowiedz**

Dzięki, dziewczyny.

Franiolku, wiesz, są ludzie, co już tak muszą. Za dokładnie.

Wiesz, to albo filateliści, albo dzieci księgowych ;-)

* * *

Mija tydzień intensywnego brania antybiotyków.

Ogólnie biorąc, czuję się dobrze.

Żadnych nasileni objawów, które można by podciągnąć pod reakcję herxa.

Ostatnie dwa dni niskie ciśnienie za oknem i burze powodowały, że

śpałam bez opamiętania. No i bóle głowy dość uciążliwe.

Niewątpliwą zmianą jest zmiana wagi. Przez ostatnie lata przybyło mi

mnóstwo kilogramów, aż wstyd mówić. Nie ważę się codziennie, ale od

zapamiętanej swojej dobrej wagi w 1997r. do wczoraj przybyło mi 20

kg. Nie umiem powiedzieć, czy wszystko da się "zwalic" na krętki,

ale na pewno wiele zawiniły. Czuję, że jakoś dziwnie przetwarzam

jedzenie w brzuchu, ale nie potrafiłam tego sprecyzować.

W ostatnich 3 tygodniach od rozpoczęcia leczenia (najpierw

wstępnego, teraz właściwego) i stosowania diety anty-candida

zgubiłam 5 kg. Bardzo mi się to podoba. Oby tak dalej.

Pozdrawiam wszystkich.

Zmiana adresu (gazetka w Unii ;) Gazetka.EU

Borelioza.Gazetka.EU

Ciśnienie coś nie takie

zgoorek 18.08.07, 20:39 **Odpowiedz**

Już drugi raz w tym tygodniu mam taki dziwny atak - wszystko mi pulsuje, aż duszno. Muszę się położyć i uspokoić pulsowanie, ale nie przechodzi od razu a dopiero po paru godzinach.

Dzisiaj też tak było. Bardzo to okropne i dołujące odczucie. Po 3 godzinach zmierzyłam ciśnienie (mam sprawdzony i dość dobry ciśnieniomierz) i wykazuje 133/101, puls 71. Niepokoi mnie wysoki dolny pomiar.

Czy to może być po Tinidazolu? Biorę go co drugi dzień, więc sobie

ustaliłam, że w dni parzyste. Dziś brałam. Wtedy też - 12.VIII.

--

Zmiana adresu (gazetka w Unii ;) [Gazetka.EU](#)
[Borelioza.Gazetka.EU](#)

Po prawie 3 tygodniach

zgoorek 25.08.07, 15:23 **Odpowiedz**

Reakcje mojego organizmu - dwukrotnie (12 i 18.VIII) miałam taki dość dziwny atak pulsowania, duszności - musiałam za każdym razem przeleżeć około godzinę, aby móc jako tako funkcjonować. Potem powoli mijało. Możliwe, że związane było to ze skokami ciśnienia (przelotne burze).

Potem przez 3 dni 21-23.VIII miałam nawrót bólów kręgosłupa lędźwiowego (to samo miałam w czerwcu 2007 i w kwietniu 2006 - wtedy dostawałam serię zastrzyków Ketonal i Mydocalm, która nie dawała żadnej reakcji - samo przechodziło o circa 10 dniach). Trzeciego dnia posmarowałam się 2x żelem z tzw. Diabelskim Pazurem. Czwartego dnia minęło, nawet mogłam wykonywać prace domowe. Poza tym lekkie bóle głowy (może też od wahań ciśnienia) i oczu (w 1. tygodniu budziłam się z czerwonymi białkami, zapuchnięta, dopiero po circa 1/2 godzinie zaczynałam patrzeć normalnie).

Innych dolegliwości nie pamiętam.

Antybiotyki znoszę bardzo dobrze. Powiedziałabym - nazbyt dobrze.

Gdybym chodziła po ścianach, możnaby podejrzewać herxy, a tak - nic.

Może na osobę mojej niemałej dziś postury to za małe dawki?

--

Zmiana adresu (gazetka w Unii ;) [Gazetka.EU](#)
[Borelioza.Gazetka.EU](#)

Re: Czy dobrze rozumiem?

piotr.kurkiewicz 25.08.07, 16:02 **Odpowiedz**

Z boreliozy można się zaleczyć. Są niestety opisywane przypadki śmiertelne.

Piotr K

Re: Czy dobrze rozumiem?

zazule 26.08.07, 12:46 **Odpowiedz**

piotr.kurkiewicz napisał:

> Z boreliozy można się zaleczyć.

Nie da się chyba stwierdzić czy choroba jest wyleczona czy zaleczona i nie odezwie się za jakiś czas.

Dużo jest osób które od dłuższego czasu są asymptomatyczne należy więc mieć nadzieję że można wyleczyć się całkowicie.

Są niestety opisywane przypadki

> śmiertelne.

Dużo czasu ofiar boreliozy to niestety ludzie popełniający samobójstwo (podobnie zresztą jest z chorymi na cpn).

pozdr

zaz

Re: Czy dobrze rozumiem?

zgoorek 26.08.07, 17:26 **Odpowiedz**

Zazulko,

Ja też chcę być a-symp-to-ma-tycz-na!!! Forever!

--

Zmiana adresu (gazetka w Unii ;) [Gazetka.EU](#)
[Borelioza.Gazetka.EU](#)

Re: Czy dobrze rozumiem?

zazule 26.08.07, 17:51 **Odpowiedz**

To chyba jak my wszyscy:)

Zobacz to - wprawdzie o cpn ale wygląda optymistycznie- chodzi mi o patenty - te na szarym tle.

www.cpnhelp.org/how_to_access_cfs_success#comment-18357

Re: Czy dobrze rozumiem?

zgoorek 26.08.07, 21:48 **Odpowiedz**

Tiaa...

Wydaje mi się, że asymptomatyczny człek nie ma symptomów.

Na przykład nie mam objawów grypy, gdy temperatura 36,6oC, gardło czyste i różowiatkie, zero kataru. Zero symptomów. Grypowo jest asymptomatyczny - że tak powiem, ucząc się nowego trudnego słowa :) Jednakże rozpiętość objawów (czyli symptomów) boreliozy chyba nigdy nikomu nie pozwoli na takie stwierdzenie.

Dzisiaj, mając świadomość choroby, nie potrafię z całą pewnością powiedzieć, czy jakaś dolegliwość (ból głowy, ból któregoś stawu, jakaś egzema) są spowodowane działalnością krętków Bb, czy też jakąkolwiek inną przyczyną. I wiem, że tak już zostanie.

Se ne vrati - to niewinne spojrzenie na świat już nie wróci :)

--

Zmiana adresu (gazetka w Unii ;) [Gazetka.EU](#),

Re: Czy dobrze rozumiem?

grizac 26.08.07, 21:54 **Odpowiedz**

Mimo wszystko rozumiem, że ta buźka na końcu to optymizm. Wszystko się zmienia. My też :)

Re: Czy dobrze rozumiem?

zgoorek 26.08.07, 22:26 **Odpowiedz**

... może nie tyle optymizm, co przekora. Wrodzona, odziedziczona po Ojcu ;)

--

Zmiana adresu (gazetka w Unii ;) Gazetka.EU
Borelioza.Gazetka.EU

Leczenie - ciąg dalszy

zgoorek 28.08.07, 02:58 **Odpowiedz**

No to poważniej :

Dzisiaj wizyta u dra Piotra i kontynuacja w/w leków i ich dawek (opisałam wyżej 8-VIII-07).

Mam nowe objawy, które jednak są mało niepokojące. Szczepnie mówiąc, gdyby nie tyle tygodni antybiotyków (kończy się 6. tydzień!), mogłabym nie zwrócić na nie uwagi:

* Wczoraj np. silny ból głowy - taki nowy dla mnie, dookólny (opony mózgowe?), - ale krótki, który po chwili słabnie i powoli, po 2-3 godzinach przechodzi. Może to herx? A może migrena? (Jaka migrena? W życiu nie miałam migren! Niekiedy tylko tak nazywałam poranki po bankietowaniu...)

* Cierpną mi nogi, czasem mam skurcze - to zapewne niedobór Mg, choć jem 2x dziennie Mg+B6, nie wspominając o wodach mineralnych.

* Nadal termometr nie chce przekroczyć 36 stopni - najczęściej wskazuje 35,5oC. To się nie zmienia od kilku już lat.

* Początkowa utrata 5 kg wyhamowała. Niestety.

-- -- --

A co jest lepiej?

* Zniknęły wieczne chrypki (ale kto mi powie na pewno, czy to od rzucenia wieloletniego palenia, czy od abx? Nikt.), do których już się tak przyzwyczaiłam, że przestałam je zauważać.

* Bez wątplenia mam też lepsze samopoczucie. Gdzieś ktoś określił ten objaw "subiektywnym odczuciem choroby". Bardzo mi przeszkadzał, bo cała sobą czułam, że coś mi jest, ale nic konkretnego nie potrafiłam ponazywać. I właśnie to kretyńskie odczucie trochę ustępuje.

Dr Piotr jest wielki :)

--

Zmiana adresu (gazetka w Unii ;)

Gazetka.EU

Borelioza.Gazetka.EU

Re: Leczenie - ciąg dalszy

ewa475 28.08.07, 08:42 **Odpowiedz**

Zgorku:D,no,cieszę się.Ruszyło się,zmieniło,pomału do przodu na tych samych lekach,fajnie!

Jesteś o 6 kroków,6 tygodni przede mną,przecierasz szlak.

Ja na razie po pierwszym dniu,jaki on był długi niemożliwie.

Pisz,ciągle pisz co u Ciebie.Pozdrawiam wraz z psem:D

Leczenie moje - koszty

zgoorek 28.08.07, 13:14 **Odpowiedz**

Wczoraj w aptece przypomniałam sobie, że Klematis7 pisała coś o substytucie Rulidu (najdroższego wśród moich leków). Pamiętałam, że na X... Pani magister (między nami magistrami) od razu znalazła w komputerze Xitrocin. OK. I tak nie było, ale na dziś sprowadzili.

Tak więc obecne dochody naszej apteki kształtują się następująco:

=====

Koszty DZIENNE moich leków

=====

1,33 --- Accupro 10

3,54 --- Duomox

1,06 --- LactivUp

1,19 --- Liv52

0,26 --- MgB6

0,32 --- Tertensif SR

0,40 --- Tinidazolom

4,93 --- Xitroxin [zamiast: 6,48 --- Rulid]

13,04 w sumie dziennie [z Rulidem: 14,59 dziennie]

x 31 = 404,28 miesięcznie [z Rulidem: 452,21]

=====

Tyle ostatnio przelewam miesięcznie na konto apteki (na marginesie może dodam, że mąż już od kilku lat zostawia tam miesięcznie ok. 200 zł). Jesteśmy bardzo dobrymi klientami :(

--

Zmiana adresu (gazetka w Unii ;) Gazetka.EU

Borelioza.Gazetka.EU

